Wydanie poranne.

Cena 6 groszy.

# GAZETA ŁODZKA

Niedziela, 18 Lutego 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

*Założyciel i wydawca Jan Grodek.*

Rok VI. — № 47.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOSI:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80 miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie popołudniu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 3, Administr. otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta od 12 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA.

Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz petit, lub jego miejsce 50k.; reklamy za tekstem 20 k.; zwykłe za 15 k. nekrologja 20 k.; ogłoszenia drobne 2 kop. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

## Telegramy.

### Komunikat niemiecki.

17-go lutego. — Urzędowo.

#### Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Na froncie Artois i w okolicy Somme, szczególnie na obydwóch brzegach Ancre, walka artyleryjska ożywiła się.

Na wielu punktach na południe od Miraumont angielskie oddziały wywiadowcze przedsięwzięły, po uprzednim ogniu bębniącym, silne ataki, które zostały odparte.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Nad Aisne na zachód od Berry au bois i w Szampanji, na południe od Ripont, spełzły na niczem ataki francuskie.

Nasza eskadra lotnicza obrzuciła skutecznie bombami zakłady nieprzyjacielskie na tyłach frontu. Nad Somme wyleciało w powietrze wiele nieprzyjacielskich składów amunicji. Huk i wstrząśnienie powietrza dało się odczuć w St. Quentin.

#### Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

W Iłłuście, na południo-zachodzie od Łucka, w Zborowie, na południe od Brzeżan i na południo-zachodzie od Stanisławowa odparte zostały rosyjskie natarcia.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa

Na wzgórzach na północy od doliny Ojtoc wszczęły się od świtu walki.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackensena i

Front macedoński.

Przy drobnych utarczkach położenie nie uległo zmianie

*Pierwszy Generał-kwatermistrz*
*LUDENDORFF.*

### Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ, 17-go lutego.

#### Z widowni wschodniej.

Od dzisiejszego poranka atakuje nieprzyjaciel nasze stanowiska na północo-zachód od Herestrau; walki są w toku. Pod Stanisławowem, na południe od Zborowa i na południe od Brzeżan odparły nasze posterunki silniejsze rosyjskie oddziały wywiadowcze.

#### Z widowni włoskiej i południowo-wschodniej.

Niema godnych zaznaczenia wyarzeń.

*Zastępca szefa sztabu generalnego*
*von Hoefer,*
*marszałek polny porucznik.*

## Franki polityczne.

### Z komunikatów koalicji.

*Z angielskiego* (15 lutego).

Wykonaliśmy pomyślną operację na północny wschód od Gueudecourt. Ataki wroga na północ od Loos i na zachód od Messines odparto. Trzeci atak dotarł do naszych posterunków na północny wschód od Ypres, atoli wroga odpędzono znowu. Na północ od Somme i w odcinku Ypres ożywiona akcja artylerji. Nasze samoloty obrzucały bombami ważne wojskowe place za frontem wroga. Zestrzelono samolot nieprzyjacielski, dwa inne uszkodzono i zmuszono do spuszczenia się. Jeden z naszych spadł, dwóch brak.

*Z włoskiego* (15 lutego).

Na froncie tryentyńskim zwykły ogień działowy. Na północ od Tonezzy trafiono pełnym pociskiem w baterję nieprzyjacielską. Donoszono o pomyślnych wycieczkach naszych oddziałów przeciw stanowiskom nieprzyjacielskim przy połączeniu dolin Oldosy i Maggiore (Górny Vanoi), oraz przy wejściu do doliny Felizen. Sprowadziliśmy jeńców. Na froncie Julskim strzelała artylerja nieprzyjacielska znowu żywo na niektóre odcinki naszych linji na wschód od Gorycji i na Karście. Atak wstępny wroga w okolicy Sober odparto gładko. — Celnym ogniem rozproszyliśmy nieprzyjacielskie oddziały, gromadzące się na górach na wschód od Vertoiby. Ogniem naszych baterji i naszych eskadr lotniczych odpędzono nieprzyjacielskie eskadry wywiadowcze.

### Pismo odręczne do arcyksięcia Fryderyka.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Cesarz wystosował następujące pismo odręczne:

Kochany kuzynie, feldmarszałku arcykięciu Fryderyku!

Od czasu objęcia przeze mnie naczelnego dowództwa armji, a zwłaszcza od chwili przebywania mojego w siedzibie jego, uczestnictwo waszej miłości w charakterze mojego zastępcy zmniejszyło się do granic ciasnych, Wspominając wdzięcznie o wielkich zasługach, położonych przez was, jako wodza naczelnego armji, uwalniam was przeto ze stanowiska mojego zastępcy i stawiam do dyspozycji mojego dowództwa naczelnego. Powierzać będę, w razie potrzeby, waszej miłości, zadania specjalne. Niekrępowani przez codzienne obowiązki służbowe, będziecie mogli zaznaczyć na korzyć moich sił zbrojnych wasze doświadczenie wojenne i wysoko przezemnie cenioną energję. Miejscem urzędowania waszego jest Wiedeń. Swita wasza ma się składać z jenerała-adjutanta, adjutanta osobistego i oficera ordynansowego.

Baden, d. 11 lutego 1917 r.

*Karol* m. p.

### Mianowanie cesarza Wilhelma wielkim admirałem.

Jego C. M. cesarz i król Karol mianował cesarza Wilhelma wielkim admirałem c. k. floty austrjackiej.

### Z sejmu Pruskiego.

Izba posłów zakończyła wczoraj drugie czytanie budżetu ministerjum spraw wewnętrznych, z wyjątkiem działu zdrowia publicznego. Etat uzyskał aprobatę. Przekazana została, jako materjał, petycja państwowego związku prasy niemieckiej w sprawie ograniczenia cenzury politycznych wiadomości i artykułów.

### Deputacja hiszpańska w Berlinie.

Na zaproszenie naczelnego kierownictwa wojskowego przybyła tutaj hiszpańska deputacja wojskowa. Na jej czele stoi gen. Ruiz de Santiago, który, jako szef wydziału artylerji w hiszpańskiem ministerjum wojny, jako najlepszy znawca w dziedzinie artylerji, cieszy się wyjątkowem uznaniem. Deputacja została przyjętą przez gen.-feldmarszałka Hindenburga i gen. Ludendorffa. Uda się ona przedewszystkiem do Belgji, a następnie na zachodni teren walk.

### Powrót ambasady niemieckiej.

Skandynawsko-amerykańska linja żeglugi komunikuje: Nasz przedstawiciel nowo-jorski donosi nam, że w czwartek dnia 15 lutego odpłynął z Nowego-Jorku parostatek „Frederik VIII", wioząc na pokładzie 611 pasażerów, w tej liczbie 262 osoby, należące do składu ambasady niemieckiej.

### Zatarg niemiecko-amerykański.

Wbrew zapewnieniom prasy angielskiej i francuskiej co do możliwości wybuchu wojny między Niemcami a Ameryką, pisma rosyjskie prawie bez wyjątku wypowiadają pogląd, że między tymi dwoma państwami nie dojdzie do zbrojnego zatargu.

„Now. Wrem." wygłasza pogląd, że Ameryka za mało jest uzbrojona do wojny z taką potęgą jak Niemcy.

„Riecz" przypuszcza, że Wilsonowi głównie szło tylko o efekt polityczny, konsekwencje zaś jego uważa on za rzecz drugorzędną.

„Rusk. Słowo" powiada, że w każdym razie dojdzie do wyrównania sporu na drodze pokojowej, bynajmniej bowiem nie leży w interesie Ameryki wdawać się w wojnę z Niemcami, co jedynie mogłoby szkodę przynieść Stanom Zjednoczonym.

### Wydalenie korespondenta.

Agencja Radio dowiaduje się z Waszyngtonu: Korespondentowi „Koelnische Ztng." w Waszyngtonie kazano wyjechać, gdyż rzekomo posługiwał się rządową stacją telegrafu iskrowego do popierania planów obcego rządu, z którym Rząd Stanów Zjednoczonych zerwał stosunki dyplomatyczne. Wilson kazał zamknąć biuro w tej sprawie, ponieważ marynarki zaatakowały z tego powodu rozmaite dzienniki amerykańskie.

### Nastrój pesymistyczny.

Korespondent waszyngtoński „Timesu" donosi, że prasa amerykańska ma nastrój bardzo pesymistyczny. Sparaliżowanie żeglugi i zastój na kolejach wytworzyły położenie nie do zniesienia.

### Kongres waszyngtoński przeciw wojnie.

„Nieuwe Rotterdamsche Courant" powtarza wiadomość „Morning Post", otrzymaną z Waszyngtonu: nie da się zaprzeczyć, że w kongresie panuje silny prąd przeciw wojnie z Niemcami.

Opozycja ta byłaby pokonana wówczas tylko, gdyby na pełnem morzu zginęła większa ilość amerykanów; w podobnym wypadku przyjaźnie względem Niemiec usposobieni przywódcy kongresu byliby zmuszeni zgodzić się na wypowiedzenie wojny Niemcom.

### Z Ameryki.

Jak donosi „Telegraphen Union" z Chrystjanji, w kongresie amerykańskim postawiono wniosek o zasekwestrowanie wszystkich okrętów budowanych w warsztatach amerykańskich na rachunek cudzoziemców. Za okręty zasekwestrowane ma być wypłacana pełna cena targowa. Na rachunek Norwegji budowane są obecnie w warsztatach Stanów Zjednoczonych okręty handlowe wartości 800 miljonów koron.

### Ameryka a Meksyk.

„Neue Hamburger Zeitung" donosi z Rotterdamu:

Carranza, prezydent Meksyku, wysłał do Wilsona notę, wzywającą go, ażeby przez zerwanie stosunków handlowych z wszystkiemi państwami wojującemi położył kres wojnie.

Koła wojskowe w Stanach Zjednoczonych sądzą, że w razie wypowiedzenia wojny Niemcom przez Stany Zjednoczone wybuchnie także wojna z Meksykiem.

### Persja, Rosja a Wilson.

Do „Rusk. Słowa" donoszą z Persji, iż prasa tamtejsza nader żywo komentuje najnowsze wystąpienie Wilsona.

Chodzi jednak o wystąpienie Wilsona w sprawie pokoju, inie łodzi podwodnych, bo organ rosyjski przytacza za gazetami perskiemi poszczególne głosy, dotyczące wyłącznie kwestji pokojowych.

Większa część pism w Persji żąda kategorycznie, iżby przedstawiciele Persji brali czynny udział w przyszłych rokowaniach pokojowych i mieli sposobność do bronienia interesów życiowych swej ojczyzny.

Dziennik rosyjski widzi w tem próbę wyzwolenia się Persji z pod wpływów rosyjsko-angielskich i zwraca rządowi uwagę na ten objaw.

### Z Rosji.

Petersburskie „Nowoje Wremia" z d. 30 stycznia zamieszcza sprawozdanie z posiedzenia komisji specjalnej do kwestji przewozu, które odbyło się d. 20 stycznia. W sprawozdaniu tem zaznaczono, że w ostatniej naradzie koalicji, odbytej w Petersburgu uczestniczyli przedstawiciele Stanów Zjednoczonych. Omawiano z nimi sprawę braku wagonów. Wynikiem rokowań ma być zamówienie znacznej ilości materjału kolejowego w Ameryce na użytek kolei rosyjskich.

Min. skarbu rosyjskiego, Bark, wyjeżdża, jak donosi „Riecz", do Ameryki celem zawarcia pewnych umów z Guarancy Trust.

Kolej z Moskwy do okręgu donieckiego będzie zbudowana w ciągu 3 i pół lat, przez konsorcjum amerykańskie, które na ten cel zamierza wydać z górą 500 milj. dolarów.

### Szczegóły zamachu na Grigorowicza.

Z Petersburga donoszą: pisma petersburskie rozpisują się szeroko o zamachu dokonanym na ministra marynarki Grigorowicza i podkreślają, że pomimo wysiłków policji dotychczas nie udało się wpaść na ślad sprawców.

Ogólne uznanie budzi przytomność ministra i jego zimna krew, dzięki którym zdołał on ocalić swe życie.

## Sprawa wybuchu w Finlandji.

„Stokholms Tidningen" przynosi następujące szczegóły o wielkim wybuchu amunicji w Finlandji. Na początku grudnia rząd rosyjski zabrał w Finlandji 6000 koni, które miały być użyte do transportu amunicji na drodze Nowaniemi—Kandałaki —wyspa Koła. Postarano się o kilka tysięcy wozów, kiedy nagle rozwiązano całą organizację transportową. Wedle wiarogodnych wieści, cała ta masa amunicji w wartości przeszło 60 miljonów miała około świąt Bożego Narodzenia wylecić w powietrze pod Kandałaki.

## Represje w Rosji przeciwko mnichom bułgarskim.

Organ synodu „Kołokoł" donosi, że przeciwko mnichom bułgarskim, znajdującym się dotąd na terytorjum rosyjskiem, zastosowane mają być pewne represje.

Chodzi o trzysta lat istniejący klasztor Cyprjanowski, nader bogaty i należący do mnichów pochodzenia bułgarskiego.

Gazeta rosyjska utrzymuje, iż w danym razie chodzi o represje za to, że źle obchodzono się rzekomo z mnichami rosyjskimi na Athosie ze strony władz kościelnych bułgarskich. Jakiego rodzaju obecne represje mają być, pismo tego bliżej nie zaznacza.

## Radosławow o kwestji polskiej.

Sofijski korespondent „Lokal Anzeigera" zwrócił się do prezesa ministrów bułgarskich z zapytaniem w rozmaitych sprawach chwili bieżącej. Gdy rozmowa zeszła na temat sprawy polskiej, Radosławow powiedział:

„My, bułgarzy, żywimy uczucia najserdeczniejszej przyjaźni względem polaków. Między nami nie było nigdy i niema interesów sprzecznych, a za to wiele jest wspólnych. Życzymy Polsce rychłego uzyskania niepodległości. Jestem przekonany, że nowe państwo wierne będzie obu mocarstwom centralnym. — Zresztą polacy, z samej już obawy powrotu w jarzmo rosyjskie, zmuszeni będą do tego, aby byli oddanymi państwom centralnym. Wprawdzie, w pewnych szczupłych kołach polskich daje się zauważyć nieufność i niechęć względem państw centralnych, są to jednak przeważnie żywioły, powodowane względami egoistycznemi. Po kilku latach bytu państwa polskiego znikną i ci niezadowoleni.

## Przed reorganizacją konserwatywnego obozu rusińskiego.

Jak utrzymują „Ukrain. Nachrichten", planowana jest powszechna reorganizacja stronnictw umiarkowanych. Te uzyskałyby w przyszłości z powrotem utracone dawno swe wpływy w kraju i wprowadziłyby narodową politykę rusińską na „nowe" drogi.

## Dyskusja w izbie lordów o walce z ł. p.

Z Londynu donoszą: W izbie wyższej przemawiał admirał Beresford w sprawie niebezpieczeństwa łodzi podwodnych, przyczem wystosował do rządu rozmaite zapytania, między temi w sprawie powiększenia zapasów min, uzbrojenia okrętów handlowych, oraz powiększenia liczby małych okrętów i kontrtorpedowców, poczem dalej powiedział: Od początku wojny straciliśmy przeszło cztery miljony ton okrętów, która to strata jednak w przeważnej części została wyrównaną i niema najmniejszego powodu do paniki. Mówca ma pełne zaufanie, że admiralicja będzie walkę z łodziami podwodnemi skutecznie prowadziła i zniszczy na morzu dzikich barbarzyńców.

Lord Lytton odpowiedział imieniem admiralicji: Wszystkie przez Beresforda poruszone środki stosuje się z największą energją, a nadto także wielką liczbę innych środków. Rząd jest przekonany, że w przyszłości będzie mógł nietylko armję angielską na froncie zaopatrywać w amunicję i zadośćuczynić zobowiązaniom wobec sprzymierzeńców, ale także zapewnić swobodę na drogach, przeznaczonych dla handlu neutralnego, i uzyskać potrzebne zapasy dla swego narodu. Jakkolwiek wojna łodziami podwodnemi nie trwa jeszcze ani piętnastu dni, wydały przewidziane zarządzenia już bardzo znaczne sukcesy.

## Paryż odcięty od Londynu.

„Nationalzeitung" donosi z Genewy: Z powodu wstrzymania ruchu okrętowego na kanale La Manche, połączenie pomiędzy Paryżem a Londynem zostało przerwane. Po raz pierwszy od wybuchu wojny Francuzi odczuwają odosobnienie.

## Francja wobec blokady.

„Echo de Paris" pisze z powodu zaostrzonej wojny podmorskiej: Nawet gdyby niebezpieczeństwo dało się usunąć, to i tak nie należy zasypiać w spokoju, lecz czynić wciąż wszelkie możliwe wysiłki. Niemcy, jak się zdaje, obecnie chcą zmęczyć przeciwników swoich wojną obliczoną na wyczerpanie. Przeciw temu należy już teraz zarządzać środki odpowiednie.

## Klęska głodowa we Francji.

Z Paryża donoszą: Z powodu zarządzanych coraz szerszych środków ograniczających zużycie produktów pierwszej potrzeby, paryski „Journal" pisze, że obecnie we Francji brak jest węgla, słoniny, nafty, mleka, masła i jaj.

Wprawdzie Niemcy są zablokowane, więc dziwić się nie należy, gdy im brak tych produktów, ale obecnie i Francja znalazła się w tem samem położeniu. I przyznać trzeba, że Francja sama się zablokowała, przyrządami zaś tej blokady są: brak zabiegliwości, brak pilności, brak jednolitej akcji oraz w dużej ilości niedbalstwo i nieudolność. Francuzi oczekiwali, iż rząd, jak to zapowiadał, zorganizuje należyte zaprowiantowanie kraju, i zawiedli się.

## Braki aprowizacyjne we Francji.

Jak „Temps" donosi, minister transportowy Herriot wprowadził od 1 marca karty cukrowe w całej Francji. Wyznaczono na głowę 750 gramów miesięcznie.

W środkowej Francji panuje brak nafty i soli. Niektóre departamenty wprowadziły u siebie karty na węgiel i na sól, lecz z powodu braku zapasów karty te nie mogą być zrealizowane. W Lyonie mają być zaprowadzone karty na węgiel.

## Zniesienie 40 pociągów we Francji.

Z Zurychu donoszą: Dyrekcja kolei Paryż—Lyon—morze Śródziemne wstrzymała ruch 40 pociągów z powodu braku węgla.

## Pożar fabryki prochu.

Agencja Havasa donosi, że wielki pożar, wśród którego nastąpiły 3 wybuchy gwałtowne, zniszczył całkowicie fabrykę prochu w Neuville nad Saoną.

## Trudności finansowe Francji

Pisma ljońskie donoszą z Paryża, że Izba przyjęła projekt prawa, mocą którego Bank francuski upoważniony został na czas trwania wojny do podwyższenia zaliczek udzielanych państwu z 9 na 12 miljardów.

Równocześnie Izba deputowanych przyjęła wniosek prolongowania obligacji obrony krajowej z 10 lat na 20. — Przyjęto także wniosek, którego mocą pożyczki, udzielone na walory, nie mogą być oprocentowane wyżej ponad 5 od sta, z uwzględnieniem pożyczek udzielonych przed wybuchem wojny.

## Organizacja katolicka.

Z Zurychu donoszą, że zjazd międzynarodowy parlamentarzystów katolickich, który się tam odbył, uchwalił w celu osiągnięcia zbliżenia się ludów, utworzenia odpowiedniej organizacji.

## Proces o zdradę stanu.

Z Lugano donoszą do „Vossische Ztg.": Pisma włoskie donoszą, że wkrótce ma się rozpocząć w Rzymie tajemniczy proces o zdradę stanu. Śród oskarżonych znajduje się jeden, czy też kilku senatorów. „Popolo d'Italja" i „Idea Nazionale" domagają się, aby proces ten rozważany był nie przez komisję senatu, lecz przez sąd wojenny, gdyż w niezwykłych chwilach obecnych wszelkie przywileje muszą być zniesione.

## Kalendarz gregorjański w Turcji.

Biuro Milli donosi pod datą 12 lutego: Senat przyjął uchwałę Izby dotyczącą wprowadzenia kalendarza gregorjańskiego z małemi poprawkami. Projekt jeszcze raz zwrócony będzie do Izby deputowanych.

# Inwalidzi-Polacy.

Im bliższa jest chwila pokoju, tem natarczywiej zagląda nam w oczy polska rzeczywistość powojenna, która, niezależnie od tego, jak ukształtują się nasze stosunki polityczne, postawi nas w obliczu całego szeregu zadań narodowych i społecznych, domagających się skoordynowania udziału sił obywatelskich w leczeniu i gojeniu ran, zadanych krajowi przez wojnę.

Jednem z takich zadań jest niewątpliwie zorganizowanie opieki nad inwalidami, którzy po zawarciu pokoju powrócą do Ojczyzny z prawem nietylko do litości, ale do rozumnej z jej strony opieki, zgoła niezależnej od takiego lub innego stopnia pomocy, udzielonej im przez organizacje wojskowe państw, pod których chorągwiami walczyli.

Niepodobna jest obliczyć dzisiaj, ilu będziemy mieli wśród siebie po wojnie ludzi niezdolnych do pracy. To pewna tylko, że chociaż nie zabraknie ich w żadnym zawodzie, to jednak będą wśród nich przeważali rolnicy i mniej lub więcej wykwalifikowani w rzemiosłach robotnicy.

O ich losie przedewszystkiem więc należy myśleć.

Będą to—słuszną czyni uwagę dr. W. Łapiński *) — ludzie młodzi lub sięwieku męskiego uosabiający. Powrót ich do społeczeństwa, nie jako młodych niedołęgów, nie jako smutnych nedzarzy, skazanych na spędzanie długich lat obok życia lub — czego nie można nie przewidzieć a niedoceniać nie wolno — ostentacyjnie obnoszących swoje kalectwo próżniaków, słowem, nie jako ciężaru rodzin, gmin, miast, lecz w miarę możności w większym lub mniejszym stopniu, jako wytwórczej siły czynnej, musi być troską i obowiązkiem zarówno przyszłych naszych sił państwowych, jak i społecznych.

Droga, jaka do tego celu iść należy, jest już wytknięta i utarta na Zachodzie, gdzie postawiona została twardo i mocno zasada przejścia każdego żołnierza kaleki nietylko przez specjalny zakład leczniczy, ale i przez specjalny zakład zawodowo-wychowawczy, który uzbroi go w możność wykonywania pewnej pracy (mimo upośledzenia fizycznego) i zdobycia tą drogą środków do życia.

— Jeśli wziąć pod uwagę ciężkie warunki — cytujemy d-ra Łapińskiego— w jakich na polach bitew bywa podawana rannym żołnierzom, często z konieczności niedostateczna, a często spóźniona pierwsza pomoc lekarska, trudy zazwyczaj długotrwałego transportu, wreszcie gorączkową pracę w przepełnionych przygodnych lazaretach i szereg innych, również nie sprzyjających okoliczności, to jest rzeczą zrozumiałą, dlaczego ranny żołnierz, opuszczający lazaret z zagojonym, nierzadko wadliwym kikutem po amputacji, z zagojoną raną po operacji stawu lub po rozległem ropieniu wśród mięśni i ścięgien, jest tylko pozornie zdrowym człowiekiem. W znacznej części przypadków ta kategorja rannych potrzebuje dalszej umiejętnej i troskliwej pomocy lekarskiej, niekiedy operacji wtórnych i różnorodnych zabiegów specjalnych, których—z natury rzeczy—pomimo szczerych nawet chęci, nie może dostarczyć ani lazaret, ani nawet wzorowa klinika chirurgiczna. Udzielenie takim wygojonym, a właściwie, jeszcze chorym—odpowiedniej pomocy w zakładzie specjalnym, zaopatrzenie ich w aparaty i protezy staje się więc nieodzowną koniecznością.

W Niemczech już od początku wojny rozpoczęła się bardzo ożywiona i różnorodna działalność w tym kierunku

Liczne zjazdy, zwoływane w ciągu ubiegłych dwóch lat, specjalnie w celu zajęcia się sprawą kalek — ofiar wojny, bogata literatura broszurowa o charakterze agitacyjnym, wystawy specjalne sztucznych kończyn i przyrządów, oraz poparcie całej akcji przez rząd i sfery dworskie sprawiły, że konieczność zajęcia się losem okaleczonych ofiar wojny przeniknęła tam do świadomości szerokich warstw społecznych i dotarła do najdrobniejszych jednostek samorządnych.

Myśl przewodnią i wskazania wytyczne całej tej działalności w Niemczech wyraża t. zw. program Biesalskiego **), który da się mniej więcej ująć i streścić w następujących punktach:

1) Niema wogóle kalectwa, jako niedołęstwa, o ile istnieje żelazna wola przezwyciężenia go.

2) W myśl tego postulatu trzeba działać już w szpitalu wojskowym, gdy dany osobnik ma jeszcze chęć i wolę pozostania tem, czem był przed wojną; w ten tylko sposób zapobiedz można rozwinięciu się aż nadto dobrze znanej psychozy w kierunku pobierania w przyszłości stałej renty (Rentenpsychose), lub stłumić ją w zarodku. Już w szpitalu ranny musi utwierdzić się w przekonaniu, że po przeprowadzeniu leczenia w zakładzie specjalnym będzie mógł uprawiać swój zawód poprzedni. (Nadmienić tu należy, iż dane statystyczne wskazują, że zaledwie 5 proc. kalek ułomnych musi zmienić zawód).

3) Ułomni kalecy—ofiary wojny nie mogą zalegać przytułków i domów opieki; przeciwnie, muszą oni, odpowiednio przygotowani, wracać do swych miast i wsi rodzinnych, stanąć przy dawnych warsztatach pracy, słowem rozproszyć się wśród pracującego ogółu. W ten tylko sposób organizm narodowy wchłonie ową powrotną falę mniej lub więcej upośledzonych pod względem wytwórczym rodaków bez gospodarczego i moralnego uszczerbku dla całości.

Również Francja podczas wojny obecnej prowadzi ożywioną działalność oraz agitację w podobnym kierunku. Tak np. powstał pod Paryżem już podczas wojny obecnej wielki zakład na 700 łóżek pod nazwą: „L'asile national des convalescents de St. Maurice" zaopatrzony we wszelkie urządzenia w zakresie chirurgji, mechano-hydro-elektro i termoterapji.

Na uwagę zasługuje także szkoła rzemiosł, otwarta w grudniu 1914 roku w Lugdunie, dzięki inicjatywie i agitacji mera, Edwarda Herriot'a, poparłej świetnem piórem Maurice Barres'a (L'école professionelle des blessés de la ville de Lyon). Nadto w mieście tem istnieje specjalny szpital, a właściwie zakład wstępny dla żołnierzy-kalek, tak zw. Dépôt des mutiles, którego uzupełnieniem jest Dépôt des convalescents—Dom ozdrowieńców.

Żołnierze-kaleki, zwracani do szkoły rzemiosł, muszą przejść ów zakład-sortownię. Tam zostają dokładnie badani, w razie potrzeby leczeni, lub kierowani do odpowiedniego leczenia, zaopatrywani w protezy i w przyrządy ortopedyczne, wreszcie po obopólnem porozumieniu, skierowywani do właściwego oddziału szkoły, w której uczą rachunkowości, stenografji i daktylografii, języka angielskiego, oraz szewctwa, krawiectwa, stolarstwa, introligatorstwa, ogrodnictwa, kwiaciarstwa, koszykarstwa i t. p.

W ten sposób znana powszechnie i głośna instytucja L'hôtel des Invalides, której złotą kopułę mamy wszyscy tak dobrze w pamięci, staje się ostatecznie już tylko pamiątką historyczną, muzeum narodowem, gdzie nietylko francuskie, ale i polskie serce mocniej zabije na widok szarego surduta i trójkątnego kapelusza w oszklonej gablotce. Czynne natomiast ogniska społeczne, niosące pomoc inwalidom, powstają gdzieindziej, na zgoła innych oparte podstawach.

Podstawy te muszą być uwzględnione i u nas. Sentyment dla „pustego rękawa", przekazany nam przez popularną piosnkę polistopadową: „Pomoc dajcie mi rodacy!" nie wystarczy już dzisiaj ani ofiarom wojny, ani społeczeństwu. Pomoc musi być istotna i zgodna z pojęciami nowoczesnej filantropji, zwalczającej jałmużnę, jako taką we wszelkich jej postaciach, a działającej na psychiczną stronę kaleki i odradzającej go przez świadomość, że pozostaje nadal samodzielną i pożyteczną jednostką.

Wychodząc z tego założenia, a biorąc pod uwagę przeważający wśród żołnierzy-polaków zawód rolniczy i rzemieślniczy, należy położyć nacisk na pilnej potrzebie stworzenia u nas, obok specjalnych zakładów leczniczych, dobrze postawionej szkoły rolniczej dla inwalidów, która w ciągu dwóch lub trzech semestrów przygotowałaby ich do umiejętnego pełnienia czynności pomocniczych w większych gospodarstwach rolnych, lub ułatwiła im pracę samodzielną na własnym zagonie, o ile posiadają ziemię.

W szkole tej szczególny nacisk położony być winien na ogrodnictwo, bartnictwo, jako zajęcie bardzo dla inwalidów odpowiednie, racjonalną hodowlę, nie wyłączając gospodarstwa rybnego, mleczarstwo i niższą rachunkowość gospodarczą.

Obok takiej szkoły potrzebujemy niezbędnie szkoły zawodowej rzemieślniczej, przystosowanej w swoim programie do najczęstszych postaci kalectwa, a więc z oddziałami dla ociemniałych, których będzie bardzo dużo, dla pozbawionych prawej ręki, kończyn dolnych i t. p.

Inicjatywa i ofiarność społeczna mają tu szerokie pole do działania, a fakt, że przy polskiem Towarzystwie dla ofiar wojny powstał już na tych właśnie zasadach zorganizowany „Wydział opieki nad polakami-inwalidami", świadczy, że idea przywracania kalekom zdolności zarobkowej dojrzała i u nas.

Tyg. II

*) Opieka lekarska i społeczna nad kalekami i inwalidami, ofiarami wojny. Podał Wacław Łapiński. Odbitka z „Gazety lekarskiej". Warszawa, 1916.

**) Dr. Biesalski z Berlina, kierownik szpitala ortopedyczno-chirurgicznego w połączeniu ze szkołą rzemiosł i szkołą początkową.

## Neutraliści.

Na malowanem widzieli ją płótnie,
z posągów jeno i z pieśni Ją znali...
martwej przysięgi i hołdy składali,
godziny przyjścia Jej przywołując smutnie...

A kiedy zeszła ku nim w szczątku stali,
krwią szafująca hojnie i rozrzutnie,
tedy się żywiej przelękli okrutnie
i cudu tęsknot swoich nie poznali...

W trwożnej zadumie usiedli z daleka,
śniąc o minionej bez czynów godzinie,
gdy dni jak wartka mijają w dal rzeka...

Zaś Ona stoi wciąż przy nich—i czeka,
i krwi—krwi woła — bowiem krew jedynie
oświeca życia cud i w kształt oblekał..

*Józef Mączka.*

## Z prasy polskiej.

W „Głosie Stolicy" „Obserwator", pisząc o adresie grupy profesorów, wykładających na Uniwersytecie i Politechnice warszawskiej przytacza dwie zasady w sprawie tworzenia armji polskiej.

„Po pierwsze: władze polskie powinny bez nakazów rekrutacyjnych mieć swobodę rozporządzania całym materjałem zdatnym do budowy armji, a obowiązkiem każdego obywatela jest złożenie w ręce władz — prawa rozporządzania jego osobą.

Po wtóre: o użyteczności danej jednostki w wojsku lub pracy cywilnej, choćby to była służba publiczna, społeczna, a nawet państwowa, — nie powinna rozstrzygać zainteresowana jednostka, ale władza, kierująca się interesem ogólno-państwowym i znajomością odpowiednich danych.

Zgodnie z temi dwoma zasadami, wspomniana grupa profesorów stawia się do dyspozycji Komisji Wojskowej Rady Stanu.

Są to zasady jedynie zdrowe i racjonalne. Sprawa wojska to sprawa państwowa. Rozstrzyganie o tem, czy jest się pożyteczniejszym w służbie cywilnej czy wojskowej nie powinno być pozostawione indywidualnym sądom zainteresowanej jednostki. W okresie tworzenia wojska ochotniczego, — jeszcze przed rekrutacją przymusową, kto się oddaje w służbę państwu polskiemu, winien polegać w każdej sprawie, więc i wojskowej — racjom, przez władzę ustanowionym. Cóżby się wytworzył za chaos, gdyby każdy sam orzekał, na jakiem stanowisku i przy jakim warsztacie winien służyć państwu!

Iluż ludzi mogłoby całkiem niesłusznie uważać, że są w pracy cywilnej pożyteczniejsi, niż w wojsku. Każdy mógłby sobie wyznaczać własny cenzus, określać swoją „naturę" i uważać, że się nie nadaje do wojska. Jednemu stanie „na przeszkodzie" interes osobisty, drugiemu takie lub inne względy polityczne, trzeciemu — usposobienie itd. Nawet całkiem szczere przekonanie o osobistych skłonnościach, uzdolnieniach i kwalifikacjach, jako też o tem, że się jest w jakiejś dziedzinie pracy społecznej pożyteczniejszy, niż na froncie, — nawet to przekonanie nie może być zasadą miarodajną. Może mieć naprzykład, ktoś przekonanie, że piórem lepiej służy ojczyźnie, niż karabinem i ze spokojnem sumieniem zajmować się nadal literaturą czy dziennikarstwem. Ale wtedy zbyt dużo obywateli może się uznać za pożytecznych literatów lub dziennikarzy... I tak — w każdym zawodzie.

Tak samo co do stanu zdrowia. O niezdolności do służby wojskowej orzeka komisja wojskowa. Jej rzeczą jest zbadać obywatela i zadecydować, czy się nadaje do wojska, czy nie. Bo znowu można, naprzykład, uważać, że się jest stanowczo do wojska za... nerwowym i pozostać ze spokojnem sumieniem przy dotychczasowem zajęciu. Ale wtedy zbyt dużo obywateli może się uznać za ogromnie nerwowych...

Co więcej, — dla samej zasady, dla przykładu i porządku, nawet ludzie o niewątpliwym braku fizycznym — winni stawić się do rozporządzenia komisji wojskowej.

Żeby nie było nieporozumień!"

## Z ziem polskich.

### Warszawa.

**Wybory Zarządu P. M. S.**

Przedwczoraj o g. 9-ej wieczorem po obliczeniu głosów, ogłoszono wynik wyborów do zarządu P. M. S.

Do Zarządu Głównego weszli pp.: Rząd Antoni, Miklaszewski Bolesław, Radziszewski Ignacy, Wóycicki Zygmunt, Baliński Ignacy, Dmochowski Jan, Zarzecki Lucjan, ks. Trepkowski Alfons, Rudzka Leonia, Wieruszewski Józef, Karski Michał, Zydler Jan, hr. Tarnowski Juljusz, Przanowski Władysław, Kujawski Kazimierz, Śliwiński Stanisław.

Do Rady Nadzorczej weszli pp.: Polakowski Cezary, Sokołowski Alfred, Radoszewski Franciszek, ks. Nowakowski Marceli, Pawiński Józef, Wessel Stanisław, Drzewiecki Piotr, Straszewicz Zygmunt, Sosnowski Paweł, Jankowski Edmund.

**Podatek od widowisk.**

Zgodnie z opinją radcy prawnego magistrat postanowił pobierać drogą przymusową z dziennych wpływów kas teatralnych i kinematografów na pokrycie bieżących należności i zaległości podatku na rzecz miasta — w teatrach 1/5, w kinematografach zaś — 1/4 wpływów.

Jednocześnie postanowiono nałożyć sekwestr przy udziale milicji miejskiej w razie uchylania się od dobrowolnej zapłaty.

**Złodziejka na raucie.**

W piątek na koncercie-raucie w „Bristolu", urządzonym pod protektoratem ks. Emaneulowej Czetwertyńskiej, na rzecz inwalidów — legjonistów który zgromadził najwytworniejsze towarzystwo, rozwinęła czynną działalność złodziejka, którą schwytano na gorącym uczynku.

Spostrzegła jej „operacje" artystka teatru Małego, panna K., która zauważyła jak najpierw złodziejka otarła się o idącego w tłumie za p. Korolewicz - Waydową na estradę prof. Ursteina. Artystka na razie nie była pewna, czy złodziejka wyciągnęła pugilares. Okazało się jednak, że prof. Ursteinowi ukradziono portfel z 60 rublami oraz pasport, różne dokumenty i dwa losy krajowej loterji klasowej.

Zauważywszy podejrzane zachowanie się złodziejki, panna K. miała ją na oku i w antrakcie zobaczyła, jak złodziejka sięgnęła do kieszeni znanego finansisty, p. Ed. N. Wtedy przytomna artystka schwyciła złodziejkę za rękę.

Przy rewizji już nie znaleziono przy złodziejce skradzionych portfelów: p. N. (również z kilkudziesięciu rublami i różnemi dokumentami) i prof. Ursteina. Musiała je oddać towarzyszowi, który zdążył się ulotnić.

Milicja aresztowaną złodziejkę odprowadziła do komisarjatu.

**Popyt na kartofle.**

Z powodu podwyższenia temperatury, na targach wzmógł się dowóz ze wsi, szczególnie kartofli. Ceny za kartofle są bardzo wysokie, dochodzą do 18 rb. za kurzec.

Jednak, mimo tak wygórowanej ceny, chętnie nabywają je, tak, że już w godzinach przedpołudniowych nie można dostać kartofli w większej ilości.

**Płock.**

Burmistrz m. Płocka w specjalnem obwieszczeniu podaje do wiadomości, że wszystkie pieniężne zobowiązania Magistratu, w myśl rozporządzenia władz, muszą być regulowane w markach i dlatego rachunki na wszelkie należności od miasta powinny być wystawione w walucie niemieckiej według kursu: 1 rb. = 2 mk, 16 fen.

**Kraków.**

W Akademji umiejętności w Krakowie rozpoczęły się konferencje w sprawie ujednostajnienia ortografji polskiej. Przedmiotem obrad są wnioski komisji językowej Akademji umiejętności oraz referat prof. Jana Czubka o nowej polskiej pisowni. Przewodniczy prezes St. hr. Tarnowski. W obradach biorą udział: wicemarszałek Radysław Mikułowski-Pomorski, prof. Adam Krzyński i prof. Szober z Warszawy, przedstawiciele Rady szkolnej krajowej wiceprezydent dr. Zoll, insp. Rzepiński, dyr. Zawiliński i dyr. Stein, prof. dr. Passendorfer, wreszcie miejscowi członkowie Akademji umiejętności: prof. Chrzanowski, Czubek, dr. Kahlenbach, dr. Morawski, dr. Rozwadowski, dr. Smolka, dr. Tretiak, dr. Windakiewicz, dr. Łoś i dr. Rostafiński.


# Teatr Polski

CEGIELNIANA 63.

Dziś, 18 Lutego o godz. 8 wiecz.. po cen. zwycz. z gościnn. występ p. Knake-Zawadzkiego.

**„WESELE"**

dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

o godz. 3 po południu

**„Rewizor z Petersburga"**

komedja w 5 aktach M. Gogola.

We wtorek dn. 20-go lutego o godz. 8 wiecz.

**„NORA"**

sztuka w 3-ch aktach H. Ibsena.

Bilety do nabycia w kasie teatru.


## Wiadomości bieżące.

**— Odczyt ks. Mauersbergera.**

Dziś o g. 3 po poł. w sali Resursy Rzem. chrz. (Widzewska 117) naczelny komendant Związku Harcerstwa Polskiego, ks. Jan Mauersberger wygłosi odczyt: „O zadaniach Harcerstwa Polskiego". Bilety w cenie 2 zł. i 40 groszy, dla uczącej się młodzieży 20 groszy, do nabycia przy wejściu na salę. Zarówno osoba prelegenta jak i ciekawy aktualny temat zgromadzą niewątpliwie licznych słuchaczy, interesujących się ruchem skautowym.

**— Zbiórka oddziału „Skaut polski".**

Z powodu przyjazdu Naczelnego komendanta Zw. Harcerstwa Polskiego ks. Jana Mauersbergera, dziś, o godz. 10 rano w parku księcia Józefa Poniatowskiego, zbierą się drużyny Harcerstwa Polskiego, zorganizowane w oddziale związku „Skaut Polski".

**— Ubezpieczenia wzajemne.**

Czynności, zawieszone z powodu ewakuacji dawnego Zarządu, wznowione zostały obecnie na całym terenie kraju z wyłączeniem gub. suwalskiej, w 77 powiatach Jenerał-Gubernatorstw Warszawskiego i Lubelskiego. Do d. 15 b. m. wypłacono już z funduszów instytucji odszkodowań pogorzelowych przeszło 520,000 rb. Z uwagi na okoliczności doby obecnej, ustanowiona została na obrąb okupacji austryjackiej specjalna reprezentacja instytucji w Lublinie.

**— Odczyty Cezarego Jellenty.**

Znakomity prelegent Cezary Jellenta rozpoczyna w dn. 12 marca cykl prelekcji, obejmujących 12 wykładów, o Wyspiańskim. Odczyty odbywać się będą w sali Resursy Rz. Chrz. Widzewska 117.

O sprzedaży biletów nastąpią zawiadomienia.

**— Teatr Rozmaitości.**

Jak to było do przewidzenia, trzy spektakle teatru Rozmaitości, zapowiedziane na 26, 27 i 28 Lutego mają już zapewnioną frekwencję, sądząc po ruchu sprzedażnym biletów.

Na „Zmartwienie pana Hamelkeina" już pozostała tylko nieznaczna ilość biletów—dwie inne sztuki: „Wilki w nocy" Tad. Rittnera i „Eskapada" również mają bardzo wielu zwolenników.

Że widownia teatru Wielkiego w te trzy dni będzie przepełnioną, jest już dzisiaj pewnikiem.

**— Łódzka Orkiestra Symfoniczna.**

Jutrzejszy koncert symfoniczny Ł. O. S. (nieabonamentowy) zapowiada się doskonale pod względem artystycznym. Jak wiadomo, solistką wieczoru jest p. Róża Szyndler-Sfiss, skrzypaczka niepowszedniej miary, co w połączeniu z dyrekcją p. Bronisława Szulca i programem, złożonym z arcydzieł sztuki muzycznej, składa się na to, iż większa część biletów jest już rozsprzedana, pozostałe zaś są do nabycia u Friedberga i Koca, Piotrkowska 90.

**— Chór symfoniczny w Łodzi.**

Jak nam donoszą, utworzył się w Łodzi Chór Symfoniczny, składający się ze wszystkich sfer naszego miasta, pod kierownictwem znanego kapelmistrza czeskiego p. Tausiga.

Chór ten odśpiewa w Sali Koncertowej dnia 1 marca ze współudziałem Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej klasyczny utwór oratoryjny „Stabat Mater" Rossiniego.

Partje solowe obejmą znakomici artyści warszawscy; sopran — pani Comte-Wilgocka, alt — panna Leska, tenor — artysta Opery Warszawskiej p. Dobosz, bas — p. Munclinger.

Dochód w całości przeznaczony jest na „Kroplę Mleka".

**— Odeon.**

„X Pawilon" ściąga do Odeonu codziennie tłumy publiczności. Obraz daje dużo silnych wrażeń, a publiczność tego wymaga. Znane czyny rosyjskiej ochrany ogląda się na ekranie jak marę jakąś, która nas już tylko zaciekawia, ale nie dręczy.

**— Grand Kino.**

Świetnie życiowo ujęta, pełna wstrząsających scen „Pantomima śmierci" jest dramatem, osnutym na tle wydarzeń, wziętych z życia cyrkowego. Obraz ten wykonany został we Włoszech, ojczyźnie cyrku to samo więc już daje gwarancję, co do jakości wykonania, które pod każdym względem jest pierwszorzędne. Dyrekcja Grand Kino demonstruje ten obraz przy cenach zwykłych, chcąc w ten sposób uprzystępnić najszerszym masom zobaczenie go.

**— Z Tow. „Lokator".**

(*) Pomimo wprowadzenia sądów polskich, frekwencja spraw w Tow. „Lokator" wcale się nie zmniejszyła.

Sprawy rozważane są w dalszym ciągu i co sto nawet rozważane są sprawy już skierowane do sądów polskich.

Zarząd Towarzystwa nosi się z zamiarem zwrócenia się do przyszłej Rady Miejskiej z obszernym memorjałem w sprawach mieszkaniowych. Od 20 b. m. lokal Towarzystwa mieścić się będzie przy ulicy Dzielnej Nr. 2.

**— Piekarnia miejska.**

(*) Dzięki poparciu ze strony komitetu rozdziału chleba i mąki powstała piekarnia miejska, która obecnie wypieka około 2,000 bochenków chleba dziennie. Chleb ten rozdzielany jest pomiędzy szpitale i tanie kuchnie. Pomimo pobierania 16 fnigów za funt, kuchnia ma jeszcze pewien zarobek.

**— Łódz. Str. Ogn. Ochot.**

Jutro, o godz. 7 wiecz. ćwiczenie sygnałowe I-go oddziału w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

**— Z urzędu cywilnego.**

(*) Na początkowem posiedzeniu Delegacji Urzędu Cywilnego postanowiono w kwestji ujednostajnienia imion żydowskich męzkich i żeńskich, które pod względem prawnym posiadają znaczenie doniosłe, zatwierdzić opracowany przez p. Szwarcmana wykaz imion żydowskich w brzmieniu polskiem i przekazać go rabinatowi do użytku.

Na mocy danych statystycznych stwierdzono, że ludność żydowska, która z powodu stosunków, jakie panowały w dawnym urzędzie, zaniedbywała formalności cywilnych, obecnie, dzięki zaprowadzonym w Urzędzie reformom i ułatwieniom, rozumie coraz bardziej znaczenie i powagę tej istytucji i jest nadzieja, że prowadzenie rejestracji stanu cywilnego odbywać się będzie prawidłowo.

**— Kradzież.**

W nocy na 15 lutego skradziono ze stajni, należącej do komendy armji 2 konie: kasztanowatą 8 letnią klacz, z białemi tylnemi pęcinami, z wypalonym na prawym boku Nr. 151 i ciemno gniadego ogiera silnego, dobrze utrzymanego, z wypalonym na prawym boku Nr. 321.

Rzeczowe dane uprasza się nadsyłać do porucznika Jaschke, komenda armji, Gostków, pow. łęczycki. Złodziejów widziano dn. 17 rano o godz. 3 w odległości 8 kilometrów od Poddębic, gdzie chcieli skraść wóz. Jest prawdopodobnem, że złodzieje z końmi udali się w stronę Przewoźnego albo Lutomierska.

W nocy na 30 grudnia z zamkniętej stajni przy ul. Aleksandrowskiej Nr. 61 skradziono dwie kozy wartości 80 rubli. Rzeczowe dane należy nadsyłać do wydz. kryminalnego kom. 4 do aktów Nr. 21/17.

Rok 1905.

„Odeon" Przejazd 2. X „Odeon" Przejazd 2.

PAWILON

Miłość, zazdrość, konspiracja
Bal, kulisy, restauracja,
Śledztwo, areszt i zesłanie,
Wszystko widać na ekranie,
Gra artystów jest nie lada
Pan jenerał zda się gada

Co?

Dnia 15 lutego r. b. w dwunastej wiośnie życia, zmarł nasz kochany synek i brac szek

b. p. **LIPEK OLEJ**

uczeń Gimn. Polskiego („Uczelnia")

Za przyjęcie udziału w wyprowadzeniu drogich nam zwłok, krewnym, znajomym oraz wychowawcom i kolegom szkolnym składamy serdeczne „Bóg zapłać".

**RODZINA.**

# Ze świata.

**Kościół anglikański z prawosławie rosyjskie.**

Z Amsterdamu donoszą: Jak wiadomo, w zimie 1915/16 r. biskup Londynu podjął szczególną podróż do Rosji, okazywał tam wielką czołobitność wobec rosyjskiego kościoła prawosławnego, zwiedzał wszystkie rosyjskie narodowe świętości w Moskwie, Kazaniu i innych miastach, pielgrzymował do różnych miejscowości pielgrzymek rosyjskich, nawet całował rosyjskie święte relikwje.

Wkrótce potem rozeszła się wiadomość, że biskup odbył tę podróż nie z własnego popędu, lecz z polecenia najwyższej anglikańskiej władzy kościelnej w tym celu, aby zbliżyć kościół anglikański do prawosławia. W Londynie odkryto bowiem wówczas, że między temi obu kościołami istnieje wiele podobieństw.

Po kilkomiesięcznej podróży biskup Londynu wrócił do kraju i od tego czasu nie słyszano nic o praktycznych wynikach tej misji.

Obecnie nastąpi rewizyta rosyjskich dygnitarzy kościelnych w Anglji. Z polecenia świętego synodu petersburskiego uda się do Anglji prawosławny arcybiskup finlandzki Sergej, aby snuć dalej wątek udanego, czy szczerego zbliżenia. Aurcybiskup finlandzki nadaje się najlepiej do tej misji dlatego zapewne, że w jego djecezji, prócz rosyjskich urzędników i żołnierzy, którymi zalano ten kraj, żyją tylko protestanci, więc prawosławna djecezja finlandzka jest tylko jedną z tak ulubionych w Rosji fikcji.

**Szwajcarja zaprowadza dni bezmięsne.**

Szwajcarskie biuro telegraficzne donosi: Ministerjum ekonomji krajowej postawi w Radzie Związkowej wniosek w sprawie zaprowadzenia dni bezmięsnych i ograniczenia w przemyśle piekarskim.

**Srebrne półkorony.**

„Grazer Tagespost" donosi, iż w Austrji zostaną wypuszczone w obieg nowe złote i srebrne monety z podobizną cesarza Karola. Równocześnie zostaną puszczone w obieg nowe srebrne półkorony.

## Obwieszczenie

Wyrokiem wojennego sądu polowego wzgl. sądu polowego przy Warsz. Urzędzie Gubernjalnym z dn. 23 wzgl. 25 stycznia 1917 r. skazani zostali na śmierć:

1) ślusarz, Paweł Lisiecki, z Radzymina, za niedozwolone posiadanie broni i za napad rabunkowy z bronią;

2) szewc, Rubin Klepka, z Warszawy, za zdradę wojenną, popełnioną względem armji niemieckiej.

Wyrok wykonano dziś o godzinie 8 m. 30 rano przez rozstrzelanie.

Warszawa, dnia 13 lutego 1917 r.

Gubernator.

# Uczenica

III klasy jednej z pensji łódzkich, znajdując się w krytycznem położeniu materjalnem, prosi swe zamożniejsze koleżanki szkolne o ofiarowanie jej starych bucików, oraz znoszonej sukienki i mundurka lub bluzni' gdyż niema w czem uczęszcza na pensję. Wiadomość: Zakątna 66 m. 23.

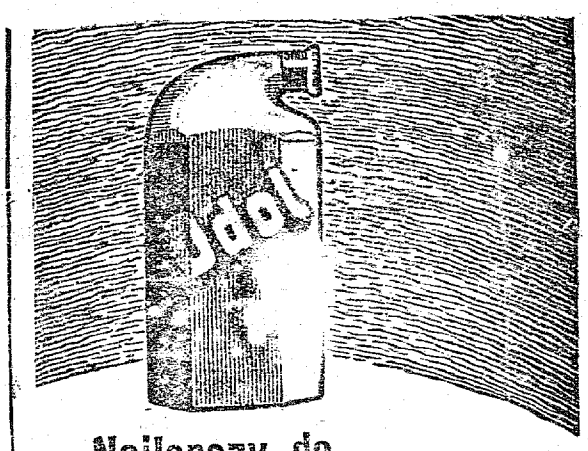

**Najlepszy do pielęgnowania zębów**

Cena: 1/1 oryginalny flakon, Mare k. 2. 25
1/2 „ flakonu Marek. 1. 25

Specjalista

**Dr. L. PRYBULSKI**

przeprowadził się na **Zawadzką № 1.** róg Piotrkowskiej, do domu Szeiblera,

**Choroby zewnętrzne, skórne i włosów**

przyjmuje od 8—1 z. od 4—9. Panie od 5—6 p.p

# WYSTĘPY Teatru Rozmaitości w Łodzi.

**W dniu 26 lutego r. b. „Wilki w nocy", w dniu 27 „Zmartwienie p. Hamelbeina" i w dniu 28 „Eskapada".**

Udział biorą: **Braun-Mysłakowska, Frenkiel, Junosza-Gostomska, Junosza Stępowski, Janusz, Lubicz-Sarnowska, Lüdowa, Lorentz, Ordon-Sosnowska, Owerło, Pomian-Borodzicz, Pichorówna, Roland, Różycki, Skarżyński, Staszkowski, Szymanowska, Stembrowicz, Sulima, Sliwicki, Weryho i inni.**

Przedstawienia odbędą się **W TEATRZE WIELKIM.**

**Bilety od jutra nabywać można w sklepie W-go Prądzyńskiego (Hotel „Victoria").**

## Stowarzysz. Fabrykantów i Kupców m. Łodzi.

Uprasza się p.p. członków Stowarzyszenia o łaskawe przybycie w czwartek, d. 1-go marca r. b. o godzinie 4-ej po południu w sali giełdy przy ul. Piotrkowskiej 96 na odbyć się mające

## Zwyczajne Ogólne Zebranie

Zarząd.

**Papier pakowy bronzowy i tektura bronzowa**

matowe i satynowane, różnej grubości, są zawsze na składzie

**po cenach zniżonych.**

Skład papieru i materjałów piśmiennych Dom Handlowy **A. J. TYBER** Łódź, Piotrkowska 49, egzystuje od 1879 r. Warszawa, Leszno 10.

**KALENDARZE ścienne do zrywania po 10 kop. za sztukę.**

oraz **kajety do pisania** najlepsze i najtańsze z wodnym znakiem „MARIETTE MILL" 18 stronic z bibułką, jak również papier kajetowy linjatury podług życzenia, są do nabycia **w składzie papieru, tektury, szpagatu i materjałów piśmiennych.**

Dom Handlowy **A. J. Tyber,** Łódź Piotrkowska 49, egzystuje od 1879 roku. Warszawa, Leszno 10

**Reszki manufakturne.**

Uwaga: Stała cena! Reszki Cegielń. 43

Sprzedaż 40% taniej n. c. z.

Resztki. Towar z wełny z jedw. i flaneli na bluzki od 1 rb. 50 kop. do 3 rub Szewiot, Boston, Melanże, Alpaga i t. d. Na damskie i męskie kostjumy i na palta od 8—20 rb. Materjały balowe, żałobne i na fartuchy, chustki i baw. towary.

**Cegielniana 43**

w podwórzu 4 dom od Piotrkowskiej. Od 3 do 4 pół zamknięte.

**Liście tytuniowe**

mocne i słabe

**J. M. Sternadzki Nowomiejska 30.**

**Karbid** 32 kop. funt. **Szmalewicz, Południowa 8.**

**Kupuje**

**stare futra** męskie i damskie,

**Mufki i kołnierze.**

**DZIELNA № 10** I piętro front.

**A. Fiszlewicz.**

**MYDŁO wyborowe**

**od rubla funt. Szybka tanio Szmalewicz, Południowa 8.**

**MYDŁO** 60 kop. funt, oraz mydło **Hermana i Schicha** u **Borzykowskiego**

**Łódź, Konstantynowska 20.**

**Biuro ogłoszeń „MERKURY" M. D. Neuhaus**

Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism na najdogodniejszych warunkach. Filmy, aparaty i wszelkie część dla kinematografów.

**Mech karagen** (Lich caragh.)

Kto ma do odstąpienia? Oferty z próbkami i ceną należy nadsyłać pod adresem:

**HERMAN KLÄMBT,**

Schwiebus Preussen (Prusy).

**DRENY**

Doskonale wykonane

dostarcza

**M. PERKIEWICZ**

Tonwerke Ludwigsberg Post Moschin (POSEN).

## OGŁOSZENIA DROBNE.

**A! A! A! A! A! A! Mebli** olbrzymi wybór nowych, okazyjnych: Stołowe sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany. Łóżka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niżej Magazyn Mebli, Władysława Romiszowskiego, Piotrkowska 116-I piętro front

**Akuszerka** Marja Kubicka przyjmuje Piotrkowska № 197 m. 8.

**Akuszerka** Drzymała—ul. Piotrkowska 225. m. 25 przyjmuje do 5 po poł.

**Krawiec** damski z powodu kryzysu szyje elegancko kostjumy od 10 mk. palta od mk. 8 suknie od mk. 2. Szyje karakułowe żakiety futra i przerabia na najnowsze fasony. Obstalunki wykonywa się w przeciągu 24 godz. Pracownia E. Rudzkiej, Piotrkowska 17. parter wieże żurnale nadeszły.

**Korzystajcie z okazji,** z powodu likwidacji interesu nabyć można bardzo tanio różne resztki barchanów surowych i kolorowych, letnich, zimowych jak również chustki zimowe, odcinki na męskie i damskie ubrania i okrycia, a także różne cajgi. **Łódź, ul. Widzewska 40 m. 10, front, II piętro na prawo. Ceny stałe**

**Kasetkę** do pieniędzy kupię Oferty w „G. Ł." „Kasetka"

**Mamka** ze świeżym pokarmem może się natychmiast zgłosić. Wólczańska 65. m. 3.

**Meble** do 2-ch pokoi z kuchnią w dobrym stanie kupię. Oferty pod M. 100, w Adm. G. Ł.

**Meble** z 4-ch pokoi sprzedam oraz maszynę Piotrkowska № 189 m. 9

**Obiady gospodarskie** od 47 kop. Mikołajewska 83 przy Ewangielickiej.

**Panna,** znająca szycie i gospodarstwo domowe, poszukuje jakiego—kolwiek zajęcia; może być do dzieci. Wymagania skromne Zgłaszać się Mikołajewska 25 m. 5,

**Pokój** z kuchnią do wynajęcia Dzielna 13 m. 5.

**Płaszcz** karakułowy lub kotikowy w dobrym stanie kupię. Oferty pod M. 100. w Adm. G. Ł.

**Pokoju** z opałem poszukuję, za lekcje. Oferty „Nauczycielka" dyplomowana francuskiego.

**2 pokoje** frontowe z elektr. oświetleniem do wynajęcia. Piotrkowska 255 m. 5. I piętro.

Józef Błaszczyk zgubił 2 paszporty 1) niemiecki, wydany przy ul. Przędzalnianej 64 II) rosyjski, wydany w Iwanowicach, gub. Kaliskiej, książeczkę wydaną z związku krawieckiego i los R. G. O. № 12,968. Odnieść: do Adm. G. Ł.

**Szkoła śpiewu**

Marji

**Wilkoszewskiej**

ul. Widzewska 36.

Lekcje śpiewu solowego, zbiorowego, dykcji deklamacji, oraz gry na fortepianie z wykładem teorji.

Zapisy od godziny 3—6 po południu

Na żądanie lekcje w mieście.

**Dr. S. Lewkowicz**

**choroby zewnętrzne, skórne, włosów**

**Konstantynowska 12**

Przyjmuje:

Panów do g 9—1 i od 6—8 w. | Panie od godz. 5—6 wiecz.

Koncensjonowane przez odnośne władze

**KURSY HANDLOWE**

wiąc nie:

**Stenografja Polska i Niemiecka**

oraz

pisanie na maszynach, **H. POLCUCH.**

Łódź, Radwańska 17.

Zapisy codzienn. w Kancelarji od 1—2 p. i 7—9 wiecz

Pierwsza

**chrześcijańska lecznica**

chorób zębów i jamy ustnej.

teraz **Mikołajewska 83** róg Ewangielickiej

Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby

Leczenie homeopatyczne. Od 9 r. do 6 wiecz.

Filje Tow. Akc. **PLUTON** polecają nadesłane z własnej fabryki w Warszawie **Kawę pal,** w wyborowych gat. od **8.34 Mk, Surogaty 1.07 Mk.** za funt. Piotrkowska 130 i 16, Główna 53, Pl. Kościelny 4, Górny Rynek.

Redaktor i wydawca JAN GRODEK (Przejazd 5)

Na maszynie redagującej w domu JANA GRODKA Przejazd 5.